

## W KOPALNIACH PRACUJE INNE POKOLENIE GÓRNIKÓW NIŻ 20 LAT TEMU.

Mam wrażenie, że pan nie zauważył zmian, jakie zaszły w górnictwie. Jeszcze 20 lat temu byliśmy zadowoleni, kiedy w łaźni było szare mydło. Teraz górnik, zanim wyjdzie z łaźni, używa porządnych kosmetyków. Kiedy wsiada do autobusu i wraca do domu, pachnie porządną wodą toaletową. W domu siada przy komputerze i sprawdza, co ciekawego dzieje się na świecie. Górnik nie ma już ochoty fedrować za wszelką cenę – chce pracować bezpiecznie, chce być zdrowy i chce, aby kopalnia szanowała jego życie i zdrowie. W kopalniach pracuje dziś inne pokolenie. To pokolenie myśli samodzielnie, samodzielnie podejmuje decyzje i potrafi znaleźć informacje potrzebne do podjęcia tych decyzji – mówi **KRZYSZTOF KŁOSEK**, Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy w KWK Pniówek.

Rozmawia: **SŁAWOMIR STARZYŃSKI**

► **NOWY GÓRNIK: Zagrał pan na nosie dużym centralom związkowym?**

**KRZYSZTOF KŁOSEK:** Dlaczego pan tak mówi?



► **Kandydował pan na stanowisko Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy bez namaszczenia związków zawodowych. Wygrał pan.**

– Nie miałem namaszczenia, ale żaden ze związków nie prowadził kampanii przeciwko mnie. Mam za sobą 27 lat pracy – cały ten czas spędziłem pod ziemią. Kiedy zdecydowałem się na kandydowanie, byłem przodowym i oddziałowym Społecznym Inspektorem Pracy. Byłem także zastępcą ZSIP w Pniówku. Dobrze znam górniczą pracę i znam się na tym, co robię. Jednak ustawa o ZSIP jasno określa zarówno moje obowiązki, jak i zasady współpracy ze związkami zawodowymi.

► **Nie bał się pan, że w przypadku przegranej znajdzie się pan na straconej pozycji? Zadarł pan przecież z ludźmi, którzy dużo mogą.**

– Z nikim nie zadzieralem. Od początku naszej rozmowy próbuje pan stworzyć wrażenie, że jest jakiś konflikt między mną a organizacjami związkowymi. Otóż zapewniam pana, że nie ma takiego konfliktu. Zgodnie z prawem Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy współpracuje ze związkami i wspólnie z nimi realizuje swoje ustawowe uprawnienia. Poza tym należę do Solidarności '80, która mnie wspiera. Nie odniosłem wrażenia, że koledzy ze związku poczuli się niedowartościowani czy urażeni, kiedy zdecydowałem się kandydować.

► **Pan jest niczyj – nikomu pan nie zawdzięcza stanowiska. Czyją politykę będzie pan realizował i kto będzie się liczył z niczym człowiekiem?**

– Pracuję dla dobra całej załogi. To oznacza, że realizuję politykę wszystkich organizacji związkowych i załogi. Nie ma jakichś wyraźnych różnic między związkami w podejściu do spraw bhp – każdy z nich chce, aby praca pod ziemią była bezpieczna. Ponieważ jestem niczyj, mam komfort bycia niezależnym. A z moim zdaniem muszą się liczyć wszyscy, którzy odpowiadają w kopalni za sprawy bhp. Nie wynika to z mojej megalomanii, ale z prawa i z mojego zasobu wiedzy. 27 lat pracy w oddziale wydobywczym

to naprawdę dobra szkoła, a załodze potrzebny jest na tym stanowisku fachowiec.

► **Skoro tak, to dlaczego duże centrale związkowe stawiają sobie za punkt honoru, aby mieć swojego SIP-a?**

– To kwestia prestiżu, ale myślę, że dla nich ważniejszy jest dobry ZSIP niż swój.

► **Nie tylko. Jak się ma na tym stanowisku swojego człowieka, to można na przykład wziąć pod lupę nieulubianego kierownika. Wystarczy, że wyśle się „swojego” SIP-a, aby takiemu kierownikowi zamknąć kilka robót. Kierownik szybko zrozumie, że ma patrzeć na taki związek przychylnie. W ten sposób można zmusić do spolegliwości nawet dyrektora kopalni.**

– Ja nie potrafię sobie wyobrazić takiej sytuacji. Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy ma dbać o bezpieczeństwo pracy i musi działać w interesie całej załogi. Jeżeli uwikła się w jakieś ambicjonalne rozgrywki, skrzywdzi wszystkich górników.

► **Wiem, że w kopalniach takie zjawiska nie należą do rzadkości.**

– Wśród górników krąży opowieści o takich przypadkach, ale to są tylko opowieści.

► **Fakt, że kandydat niezależny został wybrany na stanowisko ZSIP w KWK Pniówek, oznacza początek zmian w kopalniach JSW SA?**

– Nie rozumiem, o jakich zmianach pan mówi?

► **Między innymi o tym, że związki zawodowe mogą stracić rząd dusz i że załogi górnicze zaczynają myśleć niezależnie.**

– Górnicy zawsze myśleli niezależnie. Poza tym proszę pamiętać, że czasy się zmieniają. Teraz ludzie potrafią myśleć niezależnie, bo dużo wiedzą. Coraz mniej górników zgadza się na to, aby myślał za nich ktoś inny. Górnicy potrafią określić, co jest dla nich korzystne, a co niekorzystne. Jeżeli ktoś działa na ich korzyść, to taką osobę popierają. Nie chciałbym, aby nasza rozmowa przerodziła się w dyskusję o związkach zawodowych. Chcę tylko zburzyć pański sposób myślenia, z którego wynika, że skoro zdobyłem zaufanie bez wyraźnego poparcia organizacji związkowych, to oznacza to przyzwolenie na łamanie zasad bezpieczeństwa w kopalni.

► **Kilka lat temu nie do pomyslenia była sytuacja, aby w kopalni Pniówek Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy został kandydat, który nie ma za sobą Sławomira Kozłowskiego, lidera Solidarności.**

# Będę bhp w



W kopalniach pracuje inne pokolenie. To pokolenie myśli samodzielnie, samodzielnie podejmuje decyzje i potrafi

– Sławomir Kozłowski nie jest moim przeciwnikiem. Jest moim sojusznikiem w walce o bhp w kopalni. Mam wrażenie, że pan nie zauważył zmian, jakie zaszły w górnictwie. Jeszcze 20 lat temu byliśmy zadowoleni, kiedy w łaźni było szare mydło. Teraz górnik, zanim wyjdzie z łaźni, używa porządnych kosmetyków. Kiedy wsiada do autobusu i wraca do domu, pachnie porządną wodą toaletową. W domu siada przy komputerze i sprawdza, co ciekawego dzieje się na świecie. Górnik nie ma już ochoty fedrować za wszelką cenę – chce

pracować bezpiecznie, chce być zdrowy i chce, aby kopalnia szanowała jego życie i zdrowie. W kopalniach pracuje dziś inne pokolenie. To pokolenie myśli samodzielnie, samodzielnie podejmuje decyzje i potrafi znaleźć informacje potrzebne do podjęcia tych decyzji.

► **Nakazał pan już zamknięcie jakichś robót?**

– Tak. Zaniedbania zostały szybko usunięte. Nie działałem na niczyje zlecenie, ale w ramach konieczności.